Nr. 72. Kraków, wtorek 9 marca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 34.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Krok Austryi w Serbii.

Gabinet wiedeński poraz pierwszy w przeciągu ostatnich 5 miesięcy wdał się w bezpośrednie rokowania z Serbią, naturalnie w formie zapytania i propozycyi. Hr. Forgach zapytał w Belgradzie, jak ma sobie tłómaczyć ostatnią notę serbską: czy w duchu przyjaznym czy nieprzyjaznym dla Austryi, gdyż w odpowiedzi na to pytanie leży rozstrzygnięcie, czy Austrya wda się w rokowania o koncesye ekonomiczne. A odpowiedź ta musi być rychło dana, gdyż upełnomocnienie rządu do zawarcia traktatu handlowego z Serbią kończy się 31 b. m., a od pomyślnej lub niepomyślnej odpowiedzi zależy, czy traktat będzie przedłużony czy też do wojny politycznej przybędzie też wojna cłowa.

Krok ten gabinetu wiedeńskiego należy powitać z zadowoleniem już z tego powodu, że jest on wyraźną wskazówką pod adresem Rosyi, że Austrya dla rokowań ekonomicznych nie potrzebuje jej pośrednictwa. Dalej wskazuje krok ten na to, że Austrya w poczuciu swej przewagi nad Serbią, pierwsza wyciąga do niej rękę, narażając się na zarzut „słabości“ czy obawy przed groźbami rządowych i prywatnych gazet belgradzkich. Powiedzieć trzeba jednak, że krok ten hr. Forgacha wobec postawy gabinetu Novakovicza wydaje się nieprowadzącym do celu, a to z następujących powodów: Przedewszystkiem chęć Austryi do układów opiera się na przypuszczeniu, że Serbia stanowczo wyrzekła się żądań o odszkodowanie terytoryalne i o autonomię dla Bośni. Właśnie co do tego punktu panuje zupełna dezoryentacya: raz głoszą, że wyrzeczenie się takie było zawarte w odpowiedzi danej posłowi rosyjskiemu; drugi raz, że wyrzeczenie się było warunkowe, t. j. zależne od uchwał konferencyi europejskiej; trzeci raz — zaprzeczają z Belgradu kategorycznie, jakoby myślano tam o rezygnacyi, owszem — Pasicz i Ribaracz twierdzą, że rząd serbski nigdy tego nie uczyni. Jak właściwie tłómaczyć należy tę zasadniczą różnicę w pojmowaniu odpowiedzi serbskiej?

Na to pytanie można znaleźć odpowiedź tylko w wewnętrznych stosunkach kraju. Rząd z taką stanowczością oświadczał, że odrzuca myśl rezygnacyi, a skupczyna w tym względzie powzięła tak jasną uchwałę, że Novakovicz poprostu boi się przyznać, że musiał zastosować się do rad Rosyi. Czytaliśmy przecież w sobotę głosy prasy serbskiej, grożące rządowi „ukamienowaniem“, gdyby ośmielił zrzec się żądań narodowych! Drugiem wytłómaczeniem tej niejasności może być sytuacya Rosyi. Izwolskij wie dobrze, że wojny prowadzić nie może, ale panslawiści nie chcą tego uznać i krzyczą, że sama rada pod adresem Serbii już jest „zdradą Słowiańszczyzny“; dlatego dyplomacya rosyjska zwleka z ogłoszeniem autentycznej odpowiedzi serbskiej, aby zyskać na czasie dla przygotowania opinii publicznej, albo — kto wie? — dla poczynienia przygotowań wojennych.

Zdaje się, że we Wiedniu hołdują temu ostatniemu zapatrywaniu, gdyż gorliwcy nawołują, aby Austrya bezzwłocznie zajęła Serbię, zanim ta pokończy przygotowania i w ten sposób postawiła Rosyę przed natychmiastowem rozstrzygnięciem, czy zechce wkroczenie Austryi do Serbii uważać za powód do rozpoczęcia ze swej strony kroków wojennych. Decyzya pod tym względem może być powzięta tylko po zgodzie Francyi ze względu na to, że Austrya ma dla siebie zapewnioną pomoc Niemiec.

Komplikacye, wywołane nieszczęśliwym pomysłem aneksyjnym, zaostrzają się z każdym dniem wskutek nieszczerości Serbii i intryg Rosyi, jak niemniej wskutek zbytniej zapalczywości austryackich sfer, którym uśmiechają się „wawrzyny“, zdobyte kosztem krwi dziesiątek tysięcy ludzi.

* * *

Prasa turecka o polityce bar. Aahrenthala.

Konstantynopol. „Szuraj Ummed“, wskazując na trudności, w jakich Austro-Węgry znajdowały się po aneksyi Bośni i Hercegowiny, pisze: Mimo, iż bar. Aehrenthal dał polityce kierunek, jaki chciał, powodzenie jego niewątpliwie nie jest następstwem większej siły Austro Węgier wobec innych państw, ale głównie rezultatem zręcznej dyplomacyi austro-węgierskiej.

Opinia w Petersburgu.

Petersburg. Wiadomości z Serbii brzmią **bardzo niepokojąco.** Miarodajne koła zaznaczają konieczność wmieszania się Rosyi.

Głosy prasy zagranicznej.

Petersburg. „Słowo“, omawiając w artykule wstępnym przesilenie bałkańskie, pisze, że obecnie osiągnęło ono granice możliwości, a koncert mocarstw powinien Austryę i Serbię spowodować do kompromisu.

„Rjecz“ zaznacza potrzebę wywarcia wpływu mocarstw na Austro Węgry.

Paryż. „Temps“, omawiając onegdajszy krok Austryi w Belgradzie, pisze, że nie można w nim widzieć ani ultimatum lub groźby, ani pułapki, lecz raczej zdaje się, iż bar. Aehrenthal chce szczerze przyczynić się do osiągnięcia porozumienia.

Zakaz przewozu amunicyi przez Turcyę.

Konstantynopol. Serbia wobec wzbraniania się Porty dalszego pozwolenia na transport przez Turcyę materyału wojennego stara się usilnie utrzymać od w. wezyra Hilmi baszy ponowne obowiązujące przyrzeczenie, zatwierdzające rzekome poprzednie przyrzeczenie Kiamila baszy. W kołach Porty jednak słychać, że Kiamil basza absolutnie nie dawał obietnic co do dalszego przewozu.

Pretensye Serbii do Turcyi.

Berlin. W tutejszych kołach urzędowych wyrażają obawę, że mimo cofnięcia się Serbii bardzo ważna kwestya wyłania się na obecnym horyzoncie politycznym, mianowicie kwestya sandżaku Nowy Bazar.

Nowy zwrot w akcyi dyplomatycznej Serbii musi być ważną przyczyną wywołany. Słychać, jakoby Rosya obiecała Serbii, że razem z Anglią i Francyą postara się o to, żeby Turcya umożliwiła Serbii osiedlenie się w sandżaku Nowo-bazarskim. Byłoby to unicestwieniem dotychczasowej 30 letniej polityki Austro Węgier, które nie chcą za żadną cenę dopuścić do terytoryalnego zjednoczenia Serbii z Czarnogórą.

Jest rzeczą wykluczoną, aby Austro-Węgry zgodziły się na tę nową kombinacyę. Dla dyplomacyi austryackiej podobna kombinacya osłabiłaby i tak już pogorszoną nadzwyczaj pozycyę.

Austrya stała zawsze na stanowisku, że skoro Turcya porozumiała się z Austro-Węgrami w sprawie sandżaku, to żadne z mocarstw nie może się w to mieszać.

Listy warszawskie.

Warszawa, 7 marca.

„Rokosz“ błagonadiożnych studentów.

Wczoraj w godzinach popołudniowych miał się odbyć bez zezwolenia rektora wiec studentów uniwersytetu warszawskiego, zwołany w sprawie uchwalenia i złożenia rektorowi uniwersytetu żądania zmiany egzaminów. Mianowicie domagano się, aby w uniwersytecie warszawskim wprowadzony został system egzaminów bez określonego terminu, w miarę stawienia się studentów przed komisyą egzaminacyjną, które to prawo istnieje w uniwersytetach w cesarstwie na niektórych wydziałach i kursach.

Na wiadomość o zebraniu studentów przybył rektor i trzykrotnie wzywał zebranych do rozejścia się, lecz go nie usłuchano. Zawiadomiona policya nadesłała z najbliższego cyrkułu zamkowego silny oddział policyantów, zbrojnych w karabiny, pod przewodnictwem miejscowego komisarza, który wezwał obecnych studentów, aby podali swoje nazwiska i rozeszli się.

Większość studentów, podawszy swoje nazwiska delegowanym urzędnikom uniwersyteckim, opuściła uniwersytet. Natomiast 142 studentów udało się na pierwsze piętro i tam zająwszy jedną z aul, należącą do wydziału prawnego, w dalszym ciągu obradowało. — Wtedy wezwano dyżurną kompanię litewskiego pułku gwardyi, która wkroczyła do gmachu uniwersytetu i dostawszy się do auli aresztowała zebranych tam studentów.

O godzinie 6 wieczorem pierwszą partyę, złożoną z 9 studentów, po sprawdzeniu matrykuł, odstawiono do cyrkułu zamkowego; następne zaś partye wyprowadzano aż do godziny 8 wieczór.

W kancelaryi cyrkułowej powtórnie sprawdzano legitymacye aresztowanych, poczem po przybyciu kompanii pułku petersburskiego przy pomocy wojska odstawiano gromadkami studentów do właściwych cyrkułów, gdzie zamieszkują.

Około godziny 8 wieczór do kancelaryi cyrkułu zamkowego przybył oberpolicmajster, który osobiście sprawdzał postępowanie policyi w tej sprawie.

Z zapadnięciem zmroku na Krakowskiem Przedmieściu w okolicy uniwersytetu rozstawiono gęste patrole i warty wojskowo-policyjne, które nie pozwoliły gromadzić się ciekawej publiczności.

Część aresztowanych po godzinie 8 wieczór w karetkach aresztanckich odstawiono do więzienia w ratuszu.

Przegląd polityczny.

Na posiedzeniu prezydyum Związku posłów socyalno-demokratycznych przy omawianiu kandydatur do Izby, zapytał tow. dr Diamand o ile prawdziwą jest wiadomość kolportowana przez pisma burżuazyjne, jakoby towarzysz Pernerstorfer na zebraniu sprawozdawczem zapowiedział złamanie przez nas gwałtem hałaśliwej obstrukcyi radykałów czeskich.

Tow. Pernerstorfer oświadczył, że wiadomość ta jest zmyślona, nigdy bowiem ani nie zapowiadał, ani nie propagował użycia gwałtu wobec czeskich radykałów.

Wiadomości tej nie prostował stosując się do ustalonej naszej praktyki nie prostowania fałszów podawanych we wrogich nam pismach.

Przeciw obstrukcyi czeskiej. W „Corresp. Centrum“ b. prezydent ministrów hr. Franciszek Thun zamieszcza list, w którym oświadcza, że Czesi nie mogą mieć żadnego interesu, aby uniemożliwić dojście do skutku ustawy o kontyngencie rekruta, bo wiedzą dobrze, że ustawa ta w razie nieuchwalenia jej przez parlament, musiałaby

ANDRZEJ STRUG.

Z POWROTEM.

1

Po trzech dniach i trzech nocach, spędzonych w wagonie, wśród brudów, w niewygodzie i w tłoku ludzkim, różnojęzycznym i obcym, wydostali się nareszcie na tę cudną, równą jak stół łąkę, pachnącą i całą kolorową od kwiatów wiosennych, wśród których rzucały się w oczy żółte kępy kaczeńca.

Fiakier krakowski, który ich tu przywiózł, nawracał swoją chudą szkapę z powrotem ku miastu, żegnając ciekawem spojrzeniem panów, którzy kazali się tu wysadzić, w szczerem polu wraz z walizkami i tobołkami.

— No, Janek, w drogę, bo się trza wyspać nareszcie. Dyabli mnie już biorą...

— A mnie się spać nie chce. Patrzajno, jaka szelma łąka... Aż oczy bolą patrzeć...

— Łąka sobie zwyczajna, a oczy cię bolą z niewyspania.

— Uważasz ty, jak tu dziwnie brzęczą pszczoły? Posłuchajże chwilę...

— Słuchaj sobie sam.

I zabrawszy ze stękaniem swoje pakunki, poszedł naprzód twardo udeptaną ścieżyną, wiodącą aż ku skrajowi łąki, kędy czerniały dachy wsi po przez srebrno szarawą zieleń wierzb.

Janek dogonił go wkrótce i szli tak przez chwilę w milczeniu.

W upale i blasku czerwcowego południa powietrze falowało, migocąc. Drgała zielona płachta łąk, drgały dalekie wierzby i czarne pasmo lasów, zamykających widnokrąg. Z błękitnego nieba, gdzie wędrowały pochody białych jak wełna obłoków, spływała radosna pieśń skowronkowa.

— Poczekajno, Goworek, posłuchaj: w Krakowie dzwonią.

Stanął i patrzał ku miastu, które czerwieniało hen daleko, jakby przez mgłę. Parę wieżyc wystrzelało w górę ponad mury i dachy, które płasko słały się zaledwo widocznym ciemno ceglanym pasmem na końcu zielonej równiny. I miasto migotało i drgało w upalnym powietrzu. Słabe a dźwięczne echa zegarów kościelnych szły stamtąd jakby falami, Janek chciwie łowił te odgłosy. Gdy już zamarły w ciszy, jeszcze przez chwilę wsłuchiwał się i czekał i zdawało mu się, że znowu majestatyczne głębokie tony przechodzą ponad barwną płaszczyzną. Tęsknił za niemi i wołał w duszy: ozwijcie się.

Był najgłębiej przekonany, że posłuchawszy tak jeszcze przez moment tego grania dzwonów, uświadomiłby sobie jakieś tajemne uczucie, nieokreślone i rozkoszne, które chwyciło go tu na łące i trzymało, jak w oczarowaniu. Jakieś niezmiernie dalekie wspomnienie zbliżało się, kołowało nad nim, oddalało się i znikało z żalem — to znowu majaczyło niewyraźnie, nie dając się odgadnąć, ani poznać.

Nigdy niebywałe myślenie trzymało go na miejscu, przykuło mu oczy do tego spokojnego krajobrazu i kazało z niezwalczoną mocą zagłębić się w nieokreślonem skupieniu. Wydawało mu się, że czeka na coś, co lada chwila musi nadejść.

Doczekał się gniewnego, niecierpliwego wołania, które go odrazu postawiło na ziemi,

— A chodźże raz — cóż się tam gapisz!

Szli dalej z tobołkami, pospieszając. Przy pierwszych chałupach Gawarski przystanął w cieniu wierzby.

— Ruszajno, Janek, zbadać sytuacyę. Pytaj o starego Trzmiela: Andrzej Trzmiel — czytał z notatnika — chłop czarny, lat około pięćdziesięciu. Zapytasz go, czy zna Ambrożka z tamtej strony? Jak powie, że nie, to gadaj, że jesteśmy od pana w okularach. Rzeczy tu zostaw...

— A czemu nie razem?

— Ruszaj, ruszaj, takie mam wyrachowanie.

— Znowu jakieś idyotyczne konspiracye... Zostaw to lepiej na jutro. Tam się ta przyda.

— Nie pora na dyskusyę. Ruszaj i niech stary przyszle tu kogo po rzeczy.

Gawarski został pod wierzbą i zagłębił się w swoim notatniku. Szperał, mazał coś i ciężko się zamyślał, klnąc chwilami po francusku.

Przeszła koło niego baba, pozdrowiła go „pochwalonym“, ciekawie patrząc na nieznajomego pana, obłożonego pakunkami. Gawarski nie zauważył jej nawet. Chudy, czarny, kosmaty kot, wędrujący kędyś za zdobyczą, przystanął jak wryty przed nim, postawiwszy wielkie żółte oczy. A gdy Gawarski zaklął wściekle, porając się z jakąś trudną kombinacyą myślową, kot zerwał się i jak widmo znikł w badylach obrastających płot.

Janek długo nie wracał. Tak długo, że słynny z ostrożności Gawarski już zastanawiał się nad sposobem działania w razie, gdyby zaginiony towarzysz wcale nie wrócił.

— Oczywiście galicyjskie draby go zawadziły, rodzime stupajki, pilnujące granic podzielonej ojczyzny...

Zły uśmiech wykazywał jego brzydkie, pospolite oblicze, które z tą złą rysą koło ust nabierało dopiero wyrazu i charakteru dość zresztą niemiłego. Z tym skurczem w twarzy zagłębił się w mrocznym myśleniu; Gawarski wogóle widział świat na czarno. Nienawidził złudzeń i niecierpiał łudzących się ludzi. Za powołanie swoje uważał „doprowadzać ludzi do przytomności“ — rola, która w jego otoczeniu nie była bynajmniej synekurą. Niestety, najczęściej musiał ustępować przed olbrzymią większością, która wolała żyć we mgle, niż jasno widzieć, do czego się idzie i jaką drogą. Gawarski nigdy na nic nieprzewidzianego nie liczył, ze wszystkiego chciał zdawać sobie sprawę i o ile można zaznaczyć to w swoim encyklopedycznym notesie, następnie nie spieszyć się, potem czekać i po dojrzałym namyśle działać ostrożnie, powoli, ale już znosić wszelkie konsekwencye danego postępowania. Nie lubił nowości, a nawet wogóle zmian. Oczywiście szedł za swoim czasem, ale dopóki mógł, ociągał się i zostawał w tyle, w upartej opozycyi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

być wprowadzoną na podstawie § 14.

Również obalenie bar. Bienertha nie polepszy interesów czeskich, bo niema żadnej rękojmi, że po ustąpieniu Bienertha nastąpi zmiana polityki w duchu przyjaznym dla Czech.

Sprawa bonówjkasowych na 220 milionów, wydanych przez rząd bez uchwalenia parlamentu, nabiera dla polityki wewnętrznej coraz większego znaczenia. Okazuje się, że większość poważnych stronnictw parlamentarnych nie zgadza się na „genialny“ pomysł dra Bilińskiego i żąda conajmniej, aby rząd dodatkowo prosił parlament o indemnizacyę. Z za kulis komisyi dla kontroli długów państwowych, która — jak wiadomo — zgodziła się na kontrasygnowanie bonów, wychodzą na jaw ciekawe szczegóły. Komisya, w skład której wchodzi 6 członków: 4 wybranych przez Izbę posłów a 2 przez Izbę panów, w głosowaniu uchwaliła zgodę 4 głosami przeciw 2. Za zgodą głosowali: członkowie z Izby panów Czedik (przewodniczący) i Schoeller, oraz członkowie z Izby posłów Nitsche i Kozłowski; przeciw głosowali delegaci Izby posłów dr Fuchs i Kaftan. Ponieważ dr Fuchs jest reprezentantem chrześcijańsko-socyalnych a Kaftan Czechów, a zatem dwóch najsilniejszych grup w parlamencie, sądzą, że przy obradach w parlamencie grupy te przyłączą się do ich wotum.

Dziennikarz bułgarski na czele rewolucyi perskiej. Z Teheranu donoszą, że wskutek zupełnego rozbicia się układów angielsko-rosyjskich w Persyi rewolucya tamże przybrała bardzo groźne rozmiary. Na czele rewolucyonistów stanął Bułgar Panow, korespondent „Rieczy“ i wyruszył do Teheranu, aby obalić rząd i dać Persyi nową konstytucyę. Lada godzina można się spodziewać starcia i prawdopodobnie przyjdzie w Teheranie do gwałtownej walki ulicznej. Ludność ma zamiar obrać Panowa prezydentem przyszłej republiki perskiej. Panow, celem zdobycia potrzebnych pieniędzy, obsadził drogi i od wszystkich żąda okupu. Między innymi pojmał także brata szacha i uwolnił go po otrzymaniu 7.000 rb. okupu. Rewolucyoniści są doskonale uzbrojeni, podczas gdy wojskom szacha brak amunicyi i broni.

Panow wyjechał swego czasu do Teheranu jako korespondent „Rieczy“. W listach swoich demaskował on nieczyste sprawki szefa perskiej brygady kozaków Lachowa, którego popierali też niektórzy członkowie rosyjskiej ambasady w Persyi. Za te rewelacye wydalono Panowa z Teheranu, poczem tenże udał się do Tebrysu i stanął na czele rewolucyonistów.

KRONIKA.

Kraków 8 marca

Nasz feljeton. Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy w felietonie „Naprzodu“ obok kończących się już wkrótce wspomnień „Rok pod czarno-żółtym sztandarem“ druk nowego oryginalnego utworu powieściowego

Andrzeja Struga

p. t.

„Z powrotem“.

Andrzej Strug, autor „Ludzi podziemnych“ i „Jutra“, znany już jest obecnie jako jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy polskich. Czytelnicy „Naprzodu“ znają go z szeregu nowel, które się w naszem felietonie w latach poprzednich drukowały, zanim weszły do zbiorku „Ludzie podziemni“. Twórczość Andrzeja Struga, osnuta na tle życia Polski podziemnej w zaborze rosyjskim, zgłębia z niezwykłą subtelnością psychologiczną dusze bojowników rewolucyi. „Z powrotem“ jestto jedno z ogniw drugiej seryi „Ludzi podziemnych“.

Nowiny krakowskie.

Miejska reforma wyborcza. O sobotniem posiedzeniu komisyi statutowej wydało prezydyum miasta następujący komunikat: Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia rozpoczęła się dalsza dyskusya ogólna, przyczem za podstawę służyły ogłoszone w dziennikach uchwały w sprawie reformy ordynacyi wyborczej, powzięte przez połączone kluby demokratyczne. Dyskusya toczyła się częściowo nad techniczną stroną dalszego prowadzenia pracy, tj. nad wyborem subkomitetu względnie referentów, nad współdziałaniem magistratu oraz nad kwestyą, czy wypracowanie zasad powierzyć całej komisyi czy też dwom subkomitetom.

Następnie obejmowała dyskusya kwestyę zasad przyszłej reformy wyborczej: czy przyjętą ma być za podstawę zasada reprezentacyi interesów, czy cenzus podatkowy z udziałem inteligencyi, a dalej czy zasady organizacyjne, tj. piąta kurya.

Wkońcu poruszono w dyskusyi temat, czy reforma wyborcza ma objąć terytorya mające być przyłączone do Krakowa i w jakiej mierze. W ciągu dyskusyi poruszono także kwestyę reformy administracyjnej części sta tutu, a zwłaszcza utworzenia t. zw. „Wydziału Rady“ (Stadtrat).

Wśród dyskusyi poruszono kilkakrotnie potrzebę oznaczenia wytycznych dla magistratu w sprawie zebrania dat statystycznych dla utworzyć się mającej kuryi powszechnej.

Odczyt dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej. W sobotę 6 b. m. w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego znana ekonomistka dr Daszyńska-Golińska wypowiedziała szereg „Myśli na temat przyszłego ustroju rodziny“.

Prelegentka przedstawiła zmiany, jakim ulegała rodzina w ciągu wiekowej ewolucyi, warunki ekonomiczne, które stworzyły dzisiejszą rodzinę, i te, które rozbijają formy rodziny, uważane za święto i nietykalne. Dalej charakteryzowała wpływ zarobkowej pracy kobiet i zmianę warunków w wychowywaniu dzieci.

Po omówieniu roli miłości w małżeństwach dzisiejszych, zawieranych przeważnie dla interesu przez jednostki duchowo sobie obce, wskazywała na powstający nowy typ małżeństwa, które zawierają równi sobie duchowo i niezależni od siebie ekonomicznie ludzie po to tylko, by w stosunku wzajemnym zna leźć siłę i szczęście.

Wreszcie zatrzymała się nad znaczeniem węzłów prawnych w małżeństwie, przemawiając za uproszczeniem form koniecznego kontraktu prawnego, który ma zabezpieczać wzajemne zobowiązania przed możliwemi nadużyciami, ale i pozwalać na ich rozwiązanie.

O aresztowaniu sprawców napadu na Grajowerów podajemy następujące szczegóły: Wczoraj około 12 w nocy przyszli do domu publicznego przy ul. Wawrzyńca dwaj młodzi ludzie, którzy zwrócili na siebie uwagę obecnych tam. że posiadali i pokazywali rewolwer. Zawiadomiono o tem ekspozyturę policyi w Podgórzu, skąd agent Iglicki udał się do zbadania sprawy. W międzyczasie młodzi ludzie opuścili lokal i udali się w stronę mostu podgórskiego. Na ul. Mostowej ze tknął się agent z nimi i odrazu jednego przytrzymał, drugi zaś strzelając z rewolweru popędził przez most ku Podgórzowi. Pod czas gdy aresztowanego Romana Bejma od prowadzono na policyę, puścił się agent wraz z nadbiegłymi 3 policyantami w pogoń za uciekającym. W pościgu bandyta oddał kilkanaście strzałów, z których jeden trafił Iglickiego w brzuch, a drugi goniącego go kupca Schwarzbergera w piersi, poczem ukrył się w domu przy ul. Kołłątaja 7. Dom obstawiono i po godzinnem szukaniu znaleziono bandytę ukrytego w wychodku na II piętrze. Aresztowany przez agenta Russa i policyantów Muchę i Kopecia wypierał się, jakoby on był tym, który uciekał i strzelał. Odprowadzono go na policyę, gdzie dowiedziano się, że nazywa się Jan Ślęzak, odlewacz metali, lat 23 z Będzina w Królestwie Polskiem. Rewolwer prawdopodobnie rzucił do wychodka.

Bejm, który pochodzi z Częstochowy, liczy 25 lat, ślusarz z zawodu, podał nazwiska i adres dalszych dwóch wspólników, których zaraz aresztowano w mieszkaniu przy ulicy św. Jana 30. Są to: Józef Słoń, murarz z gubernii kieleckiej i Alfred Hemm z Huty bankowej (Śląsk pruski).

Wszyscy czerej zaprzeczali, jakoby mieli coś wspólnego z napadem na Grajowerów. Ale jeszcze w ciągu nocy skonfrontowano ich z wychowanicą i sługą Grajowerów, które stanowczo poznały w nich sprawców napadu. Ci jednak mimo to wypierali się i twierdzili, że się nawzajem wcale nie znają.

Ranny Iglicki pozostaje w leczeniu domowem, zaś Schwarzbergera w ciężkim stanie odwieziono do szpitalu Łazarza.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: „Inez de Co mbra“ Larsena grana będzie w tygodniu bieżącym we wtorek. W środę po cenach popularnych „Małgorzatka“, w czwartek wznowiony będzie „Car Samozwaniec“ Nowaczyńskiego, w piątek „Noc listopadowa“.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Poniedziałek: „Książe Niezłomny“ (na dochód Towarzystwa oświaty ludowej — jedyny występ M. Tarasiewicza).

Wtorek: „Inez de Coimbra“.

Środa: „Małgorzatka“ (ceny zniżone).

Czwartek: „Car Samozwaniec“.

Piątek: „Noc listopadowa“.

Sobota: „W latarni“, dramat w 3 aktach Z. Wójcickiej-Chylewskiej.

Niedziela o godz. 3 po południu: „2×2=5“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „W latarni“.

Poniedziałek: „Romantyczni“ Rostand'a, „O chlebie i wodzie“, krot. w 1 akcie ze śpiewami (występ p. Orłowskiej).

— **Repertuar teatru ludowego.**

Wtorek: „Sposób na mężów“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, we wtorek od godz. 7 do 8 wieczorem: p. Ant. Krupa: „Przemysł fermentacyjny“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 5—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 5—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— **Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się we środę 10 b. m. o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym: 1) Dr Łapiński: O odczynie Wassermanna. 2) Dyskusya nad wykładami prof. Jaworskiego, doc. Nitscha i dra Łapińskiego. Dr Nelken i dr Rose: Przedstawienie przypadków chorobowych z kliniki chorób nerwowych

— **Z Towarzystwa muzycznego.** We czwartek 18 b. m. odbędzie się koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego. Kompozytor bawi w Krakowie od piątku i osobiście kieruje próbami. Próby orkiettry odbędą się w poniedziałek i czwartek o o godzinie 5 po południu w sali prób, natomiast chóru z orkiestrą we wtorek o tej samej godzinie. Liczny współudział pań i panów pożądany

— **Staraniem Kółka chemików U. U. J.** odbędzie się w auli Uniwersytetu cykl odczytów pod tytułem ogólnym: „Chemia współczesna“. Projektowene są odczyty profesorów: Brunera, Marchlewskiego i Syniewskiego.

Odczyty te są przeznaczone dla szerszej publiczności: zadaniem ich przedstawić w przystępnej formie najdonioślejsze zagadnienia chemii współczesnej oraz jej zastosowanie w przemyśle. Dochód z odczytów przeznaczony częściowo na cele naukowe Kółka, częściowo na Bratnią pomoc przy Kółku Pierwszy odczyt p. t „Z zagadnień chemii ogólnej“ wygłosi prof. dr Ludwik Bruner dnia 11 marca we czwartek o godz. 6 wieczorem w auli Uniwersytetu.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** Stow. wzaj. pomocy funkcyonaryuszy autonomicznych odbędzie się 9 b. m. o godz 6 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Zwierzynieckiej 22 z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie wydziału, 2) podwyższenie wkładek o 10 h, 3) wybór zastępców członków komisyi rewizyjnej i 2 zastępców wydziałowych, 4) sprawy zawodowe, 5) interpelacye, 6) wnioski członków. Uprasza się członków o wzięcie licznego udziału.

Z kraju.

Na Kasę chorych w Tarnopolu dochodzą nas skargi od robotników, zgłaszających się jako chorzy, że od niejakiego czasu zmniejszono liczbę godzin ordynacyjnych w Kasie. Do niedawna były 4 godziny, obecnie są tylko 3 godziny dziennie. Wskutek tego chorzy muszą się cisnąć w pozostałych godzinach, a stąd następuje niejednokrotnie takie przeludnienie w ambulatoryum Kasy, że chorzy w znacznej liczbie muszą bez należytej porady lekarskiej odejść, a często wcale się swojej kolei doczekać nie mogą Bo trudno żądać od lekarzy, by zamiast swojej obowiązkowej godziny, ordynowali w Kasie po półtory godziny lub więcej. Inowacya ta, wprowadzona przez dopiero zainstalowany nowy zarząd uderza tembardziej, że mimo dotychczasowych 4 godzin ordynacyjnych w Kasie, wielokrotnie zdarzały się skargi na

---

(Przedruk wzbroniony).

EMIL HAECKER.

Rok pod czarno-żółtą chorągwią.

Wspomnienia socyalisty z wojska.

19

18 kwietnia.

Nie pisałem z powodu braku tematu. Jedyne wrażenia odbieram od przyrody. Czy pisać ci o nich? Czy opisywać ci cudny poranek wiosenny z jego czyściutką atmosferą, przesyconą promieniami wschodzącego słońca, nieskażonym błękitem nieba, balsamiczną wonią ziemi i widokiem śnieżnych szczytów Tatr, które widać doskonale z położonego na płaskowyżu błonia, na którem odbywamy musztrę...

Poza tem nie miałbym nic do napisania. W tych dniach i do czytania nie mam cierpliwości. Nie jestem do niczego usposobiony. Mimo, że nie bardzo mnie męczy służba wojskowa, jednak jest ona dla mnie taką zmorą, że chwilami ogarnia mnie niebywałe przygnębienie. Skoro tylko wyrywam się z koszar, staram się uciec od nich myślą jak najdalej, śnić na jawie Ale tada spotkany żołnierz, lub mimowolne spojrzenie, które musnie żółte naszywki na rękawie mojej bluzy — wywołuje u mnie tak przykre uczucie, jak gdyby mnie żywcem odzierano ze skóry. Całą siłą woli staram się bezzwłocznie kierować wyobraźnię na przerwany tak niemile tok marzeń i snuć je dalej... Rzeczywistość dla mnie katorgą, marzenie wyzwoleniem... Powtarzam sobie wiersz naszego przyjaciela:

> Jak w zbroję — tak zakuj twe serce
> w pogardę!
> Niech będzie dumne, milczące
> i harde!...

Noc daje mi ukojenie — albowiem sen mam wyborny, kamienny. Za to przebudzenie się i uświadomienie sobie natychmiast jaskrawego kontrastu między błogością snu, a tem, co mnie czeka po opuszczeniu łóżka, zaraz rano zatruwa mi humor na cały dzień...

20 kwietnia.

Z dniem dzisiejszym nastała zmiana w moim trybie życia. Zjawił się dziś podczas ćwiczeń na dziedzińcu major, wiesz, ten smok zieje przekleństwami. Spostrzegłszy mnie, zwrócił się odrazu do mojego kapitana i kazał mu uwolnić mnie od wszelkich zajęć popołudniowych, abym się mógł uczyć do egzaminu.

— Przez te dwa miesiące dużo stracił, musi to nadrobić! — tak motywował to polecenie.

Odtąd będę więc wolny, jak skoro wrócimy z pola, co bywa zazwyczaj około godziny 10, a w razie wielkiego upału podobno i wcześniej. Zaraz będę sobie mógł pójść z koszar i będę wolny aż do rana dnia następnego, t. j. do godziny wymarszu. Pomysł majora był istotnie doskonały...

24 marca.

Życie moje ułożyło się wprost idealnie. Rano po powrocie z pola, około godz. 10, zmiłam z koszar, idę do domu, kładę się na kanapie i czytam aż do obiadu, po objedzie znowu czytam, a pod wieczór wychodzę na gazety. Mam tyle czasu na pracę, jak mało kiedy miałem dotychczas. Sprowadziłem sobie dwie ostatnie nowości z dziedziny literatury socyalistycznej: Kautsky'ego „Kwestyę rolną“ i Bernsteina „Założenia socyalizmu“, Pierwszą z tych książek przeczytałem z prawdziwą przyjemnością; jestto niepowszednie dzieło naukowe. Drugą czytam właśnie; choć nie zgadzam się na wywody Bernsteina, jednak nie mogę się oprzeć uczuciu dumy z powodu przynależności do partyi, która może wyłaniać z siebie takie dyskusye naukowe. Na tej wyżynie naukowej nie stoi żaden inny współczesny prąd umysłowy. Tylko klasa, do której należy przyszłość może wkraczać na takie wyżyny ducha.

Widzisz więc, że żyję w — mojej ojczyźnie. W wojsku żyję tylko od godz. 6 do 10 rano, a przez 20 godzin na dobę jestem sobą.

Artykuł do „Naprzodu“ wyszlę jutro.

29 kwietnia.

We wczorajszym liście opisałem ci wiernie żywot i myśli Imci Pana Haeckera, nie spodziewając się, że rychło będę miał sposobność omówić z tobą osobiście daleko obszerniej te wszystkie kwestye, któremi się obecnie krytycznie zajmuję: i bernsztajnizm i „Życie“ itd. itd. Oto pojutrze 1 Maja; w koszarach będzie pogotowie, ale ja otrzymałem na ten dzień urlop od kapitana i będę w Krakowie!!!

„Naprzód“, odkąd po zniesieniu stanu wyjątkowego przeniesiony został napowrót do Krakowa, redagowany jest bardzo żywo; każdy numer sprawia mi prawdziwą przyjemność. Znowu coś napisałem dla „Naprzodu“, tym razem drobnostkę; rękopis przywiozę.

17 czerwca.

Kapralem nie zostałem. We wtorek przyszedł „beferderunek“ — ale o mnie w „befelu“ ani słowa. Pułkownik nie potwierdził zatem mojego mianowania. Kapitan oświadczył mi wobec tego, że pułkownik obiecał mu był przynajmniej mianować mnie kapralem, że więc jeszcze raz pogada o tem z pułkownikiem i zapyta go, co to ma znaczyć. Zdaje się, że „z góry“ przyszedł zakaz awansowania mnie. Śmieję się z tego w duchu i komiczne robi na mnie wrażenie widok poczciwego kapitana. który sobie to bardzo wziął do serca i trapi się tem, jakgdyby było o co...

6 sierpnia.

W piątek było codzienne ćwiczen e przy straszym upale. Żołnierze padali jak muchy! Ledwiem się dowlókł do koszar. Wczoraj przed południem było znów ćwiczenie i znów szalony upał. Całą siłą woli trzymałem się na nogach. Jestem tak wycieńczony, jak jeszcze nigdy. Powiedz im, że mnie nie tak nie nagabywali o obiecany artykuł do „Naprzodu“; gdybym mógł, byłbym go napisał, ale niech zrozumią, że służę w wojsku i nie zawsze mogę.

17 sierpnia.

O ile poprzedni tydzień był wypełniony szeregiem najbardziej męczących ćwiczeń jakie dotąd przebyłem, o tyle tydzień bieżący jest tygodniem wypoczynku. W poniedziałek „Rast“, we wtorek święto, w środę „Rast“, dziś od godziny 6 do 8 rano lekkie ćwiczenie na błoniu, jutro tylko parada rano, w sobotę znowu tylko lekkie ćwiczenie do godz. 8. Mam więc prawdziwy wypoczynek.

Dziękuję ci serdecznie za twój list. Było to jedyne powinszowanie, jakie otrzymałem. Oprócz poczciwego Z. wszyscy zapomnieli o moich urodzinach — a przecież były to dwudziesteczwarte. D. c. n.

niedokładne badanie chorych przez lekarzy, wskutek nadmiernej liczby chorych.

Czy to może ma być nowy sposób oszczędności zaprowadzony przez prezesa Kasy Oczereta niby dla dobra robotników, jak zawsze tłumaczy swoje postępki i zarządzenia? Wszak robotnicy opłacają w Kasie 4 lekarzy, dlaczegóż mają się tedy cisnąć teraz w 3 godzinach tylko?

P. Oczeret zapomina widocznie, że dla robotników ważniejsze są godziny ordynacyjne niż wydatki na przeprowadzenie wyborów w Kasie. Możeby starostwo tarnopolskie zechciało raz wglądnąć w sprawy kasowe i położyć koniec tej gospodarce rozpanoszonej jednostki?

Pobicie posła Dobiji przez Niemców. „Gazeta powszechna“ donosi: W niedzielę odbywało się w Dziedzicach zgromadzenie organizacyi niemieckiej „Nordmark“. Na powracających do Bielska Niemców natknął się wieczorem o godz. 10 w wagonie kolejowym poseł Dobija, który jechał do Żywca. Skutkiem obelg rzucanych na Polaków przyszło do ostrej wymiany słów, którą bezczelni Prusacy zakończyli napadem na posła. Siedmiu z nich rzuciło się na niego, Dobija wtedy w obronie własnej dobył rewolweru, ale mu go odebrano. Na bezbronnego rzucili się wszyscy; jeden począł go dusić za gardło, a inni bili go laskami.

Gdy pociąg stanął w Bielsku i publiczność, zaalarmowana krzykami, dochodzącymi z wagonu, chciała się do jego wnętrza dostać — około 15 Niemców, wysiadłszy z pociągu, otoczyło wagon i nie dopuściło nikogo. Dopiero gdy pociąg ruszał już w kierunku Żywca, Niemcy wyskoczyli zeń, zostawiając ofiarę swojego rozwydrzenia oblaną krwią.

Dobija został zmasakrowany na całem ciele, w głowę otrzymał trzy głębokie rany. Tylko swojej olbrzymiej sile zawdzięcza, że nie postradał życia.

Ucieczki więźniów. Z więzienia w Przemyślu zbiegł handlarz końmi Markus Leib Birnbach vel Poranz, rodem z Grybowa, liczący lat 29.

Obwiniony o morderstwo Jan Honymar, liczący lat 25, z Rosohowatego, zbiegł z więzienia śledczego w Lutowiskach.

Kradzież na poczcie. Z Brodów donoszą: Do tutejszego urzędu pocztowego w mieście nadszedł w sobotę list z zawartością 4100 rubli. Kwota ta znajdowała się w liście poleconym, nadanym w Berlinie. Na poczcie w Brodach pieniądze razem z listem przepadły. Uwiadomiono dyrekcyę poczt we Lwowie celem zarządzenia dochodzeń.

O eksplozyi na lokomotywie koło Stanisławowa, o której przed kilku dniami pisaliśmy, donoszą następujące szczegóły: We środę przed południem, gdy pociąg, nadjeżdżający ze Stryja, wjeżdżał w rejon stacyi stanisławowskiego dworca kolejowego, pękła rura przy kotle lokomotywy, wskutek czego nastąpiła gwałtowna eksplozya, która spowodowała silne poparzenie maszynisty Anweilera i tegoż pomocnika Skoczyńskiego. — Oprócz nich jechał na maszynie kolejmistrz Halewski, który odniósł dotkliwe rany na twarzy i rękach wskutek poparzenia. Halewski przerażony katastrofą, wyskoczył z pociągu, przyczem potłukł się bardzo ciężko. Skoczyński jest tak silnie poparzony, że życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo. Wszyscy znajdują się pod opieką lekarską. Zdaniem fachowców, przyczyną eksplozyi jest nowy sposób zamknięcia klapy od rury, który wskutek naporu pary się otwiera, gdy tymczasem stary system zamykania przy pęknięciach rury nie powodował otwierania klapy.

Z zaboru rosyjskiego.

Konfiskata broszury. Z Warszawy donoszą: Na zasadzie przepisów o ochronie nadzwyczajnej, polecono skonfiskować wydawnictwo pod tytułem: „Aziew, Bakaj i prowokatorzy“.

Racyonalni szulerzy. Z Warszawy donoszą o wykryciu przez policyę dwóch jaskiń hazardu w klubach sportowych, mianowicie w lokalach „Falenickiego Towarzystwa racyonalnego polowania“ i myśliwskiego Towarzystwa „Rojal“. Winnych dopuszczenia do gry hazardowej w wyżej wymienionych klubach pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Kartka z dziejów rewolucyi.

Proces uniwersytetu odeskiego.

Przed kilku dniami kollegium sądowe karnego departamentu kasacyjnego senatu przystąpiło do rozważania sprawy b. rektora uniwersytetu odeskiego prof. I. Zanczewskiego, oraz b. prorektora uniwersytetu prof. Waskowskiego. Oskarżonych bronią: prof. E. ks. Trubieckoj, oraz posłowie do Dumy: Maklakow i Pergament. Świadków w tej sprawie wezwano 92, w tej liczbie b. ministra oświaty von Kaufmana. W gruncie rzeczy jest to jednak proces nie dwóch osób, lecz uniwersytetu i jego roli w dobie wolnościowej.

Akt oskarżenia, zawierający 127 stronic druku in quarto, oparty został na zeznaniach „prawicowych“ studentów i profesorów, złożonych wyznaczonemu przez ministeryum rewizorowi Spieszkowowi. Zwraca on uwagę na to, że po wydaniu ukazu carskiego z dnia 9 września 1905 r., który rozszerzył prawa rady uniwersyteckiej i ustanowił zasadę wybieralności na godności uniwersyteckie, znaczenie grupy profesorów lewicowych zwiększyło się i że ona kierowała odtąd sprawami uniwersyteckiemi, przeprowadziwszy na wszystkie godności uniwersyteckie swych kandydatów, pomiędzy innemi i prof. Zanczewskiego na stanowisko rektora, i przy jego pomocy skasowała wybór dziekana wydziału prawnego prof. Zagonowskiego, należącego do prawej grupy profesorów.

Wspomniawszy o zniesieniu inspekcyi, akt oskarżenia omawia dalej działalność „komitetu koalicyjnego studentów“. Szczegółowo opisując działalność komitetu w dni październikowe 1905 r., zorganizowanie przez komitet milicyi, zaopatrzenie jej w broń, organizowanie robotników, urządzenie stacyj sanitarnych, udział przedstawicieli komitetu w komitecie miejskim, w biurze pomocy więźniom politycznym, wreszcie zorganizowanie wspólnie z profesorami pomocy dla ofiar pogromu — akt oskarżenia zarzuca rektorowi Zanczewskiemu, jako kierownikowi uniwersytetu jawną uległość względem komitetu koalicyjnego, zarówno w jego działalności politycznej jak i akademickiej. Rektor Zanczewskij był obecny, a nawet przemawiał na wiecach, zawieszał na żądanie komitetu koalicyjnego zajęcia w uniwersytecie, pozwalał na odbywanie w murach uniwersytetu mityngów. Następnie 1 listopada 1905 r., po otrzymaniu wiadomości o manifeście z dnia 30 października, rektor na czele tłumu, kierowanego przez studentów, udawał się do cyrkułów policyjnych oraz do prokuratora odeskiej izby sądowej z żądaniem uwolnienia więźniów politycznych, pertraktował też w tym względzie z naczelnikiem miasta. Akt oskarżenia zarzuca rektorowi Zanczewskiemu, że nie przedsięwziął środków w celu uniemożliwienia wykonania uchwały „komitetu koalicyjnego“ co do udzielenia gmachu wydziału lekarskiego na składanie poległych; 5 trupów zabitych studentów w zamkniętych trumnach metalowych wystawiono w sali sekcyjnej prof. Łysienkowa, przybranej czarnym i czerwonym materyałem. Gdy generał-gubernator zażądał pogrzebania zwłok, rada profesorów pod przewodnictwem Zanczewskiego powzięła rezolucyę: „pogrzebu dokonać, a oddanie honorów odłożyć do czasu wystawienia pomnika; pamięć zabitych uczczono przez powstanie“.

Akt oskarżenia zaznacza, że wbrew rozporządzeniu ministra, ażeby zebrania studenckie odbywały się w czasie, kiedy niema wykładów i bez udziału osób postronnych, w tej liczbie żołnierzy i marynarzy, rektor Zanczewskij ograniczał się w tym wypadku zawiadomieniami o otwarciu pewnego dnia tej lub innej auli, a niekiedy przez kilka dni z rzędu, ale zawsze bez zaznaczenia, na jakie zebrania sala ta była przeznaczona, przyczem donosił ministrowi, że rozporządzenie jego było wykonywane w zupełności.

Oto nieco danych z aktu oskarżenia. Na ich zasadzie rektor Zanczewskij i prorektor Waśkowskij oddani zostali pod sąd i oskarżeni z art. 339 i 341 kod. kar., t. j. o zaniedbanie władzy, czego następstwem było straszne rozprzężenie się normalnego życia akademickiego; prócz tego Zanczewskij oskarżony został z art. 362 k. k., t. j. o komunikowanie ministrowi oświaty świadomie nieprawdziwych wiadomości o położeniu spraw w uniwersytecie noworosyjskim.

TELEGRAMY

z dnia 8 marca

Strejk szkolny na Śląsku.

Polska Ostrawa. (Tel. wł.). Polskie zgromadzenie ludowe, odbyte tu wczoraj uchwaliło **rozpocząć strejk szkolnyod 15 bm.**

Polityczna choroba.

Budapeszt. Minister Kossuth znowu zachorował. Zamiast niego na konferencyi partyi niezawisłości złoży sprawozdanie minister hr. Apponyi.

Napad na posłów.

Zagrzeb. Wczoraj dokonano czynnego napadu na posłów chorwackich Supilkę, Pabianiego i Przibiczevicza. Sądzą, że napad miał podkład polityczny.

Przeciw bojkotowi rękodzielników polskich.

Berlin. (B. Wolfa). W dyskusyi nad budżetem ministerstwa handlu w sejmie pruskim wywodził poseł Korfanty, że niemiecki przemysł ponosi skutkiem polityki antypolskiej niezmierne straty. Polacy zgodzą się na pomoc dla rękodzielników — muszą jednak domagać się, aby z tych ułatwień korzystali także polscy rzemieślcy, którzy dotychczas są bojkotowani. Polacy podlegają za bojkotowanie Niemców surowym karom; żądamy, aby także niemieckie i pruskie władze pozwano do sądu karnego za bojkotowanie Polaków.

Wybory do włoskiej izby deputowanych.

Rzym. Dotychczas znanych jest 155 rezultatów wyborów. Wybrano 83 zwolenników rządu, z tego 22 posłów wybranych po raz pierwszy. Z wybranych należy dalej 19 posłów do opozycyi konstytucyjnej, 9 do stronnictwa radykałów, **11 socyalnych demokratów,** 2 do katolickiego. W 22 okręgach zachodzi potrzeba wyboru ściślejszego.

Nasi został ponownie w Trapani wybrany.

Przed nowymi wyborami w Finlandyi.

Petersburg. Krążą pogłoski o projektowanej zmianie prawa wyborczego w Finlandyi.

Helsingfors. Stronnictwo socyalno-demokratyczne już rozpoczęło przygotowania do przyszłych wyborów. W piśmie socyalistycznem „Tyomies“ byli posłowie partyjni, wydrukowali odezwę, w której mówią o obecnej sytuacyi w Finlandyi, o stosunku senatu do tak ważnych kwestyj, jak prawa wzbraniające przywozu alkoholu, sprawa bezrobotnych itd., oraz o projektach ustaw, przygotowywanych przez S. D. Socyaliści są pewni, że ich stronnictwo będzie reprezentowane w przyszłym sejmie przez większą, niż obecnie liczbę posłów.

Kogo car ułaskawia?

Odessa. Car ułaskawił 6 skazanych za udział w pogromie w Olwiopolu.

Olbrzymia kradzież.

Petersburg. Komisya rewizyjna miejska wykryła brak pół miliona pudów węgla w składach gazowni miejskiej.

Znowu chuligani.

Petersburg. Poseł Pergament otrzymał od „studentów-medyków“ z Odessy następującą depeszę: „Grupa uzbrojonych studentów-związkowców wraz z osobami zupełnie postronnemi, zakłóciła pokojowy bieg zajęć i znieważa słuchaczki i słuchaczy uniwersytetu. Obecnie znowu grożą studentom, zajęli wszystkie wyjścia i obrażają wszystkich. Rozdrażnienie wzmaga się. Prosimy pana o poczynienie starań, aby postawiono temu tamę.

Śniegi i lawiny.

Rzym. W całych Włoszech panuje niepogoda. W Medyolanie, Turynie i Genui spadł obfity śnieg. W Wenecyi, Florencyi i Rzymie pada deszcz.

Beckstein. Niedaleko Gasteinu spadła lawina i zasypała 39 robotników. Dotychczas wydobyto **15** zwłok, a 12 zasypanych ocalono. Niema nadziei ocalenia reszty zasypanych.

Serbia grozi Turcyi wojną.

Konstantynopol. Serbski poseł Nenadovicz udał się wczoraj do wielkiego wezyra i chciał z nim konferować celem uzyskania pozwolenia na przewóz materyału wojennego dla Serbii. Wielki wezyr oświadczył, że nie ma czasu, i że nie będzie konferował dzisiaj. Nenadovicz obstawał przy posłuchaniu, które jednakże nie przyszło do skutku. Wielki wezyr oświadczył, że musi szanować także drażliwość Austryi. Nenadowicz grozi, że na wypadek odmowy pozwolenia przewozu **nie może gwarantować za utrzymanie pokoju.**

Sprawy partyjne.

Konferencya okręgu wyborczego: Podgórze, Wieliczka, Bochnia odbędzie się we czwartek 25 b. m. o godz. 9 rano w sali Domu robotniczego w Podgórzu (plac Serkowskiego l. 11). Każda miejscowość ma prawo do wysłania tylu delegatów, by na każdych 10 towarzyszów, płacących podatek partyjny przypadał jeden delegat. Nadto wszyscy towarzysze partyjni z Podgórza, Wieliczki i Bochni mają prawo wziąć w konferencyi udział jako goście.

Przemyski sekretaryat partyjny objął tow. Aleksander Mandel, do którego też odtąd należy się zwracać w sprawach, dotyczących ruchu politycznego. Adres: Przemyśl, ul. Dobromilska l. 15.

Przegląd społeczny.

Biuro pośrednictwa pracy robotników malarskich. Zarząd grupy miejscowej organizacyi malarzy i lakierników w Krakowie zawiadamia, iż jak w ubiegłych latach, tak i tego roku zostało z dniem 1 marca przy stowarzyszeniu robotników malarskich przy ul. Wiślnej 5 otwarte biuro pośrednictwa pracy, które starać się będzie wymaganiom pracodawców zadość uczynić. Godziny urzędowe codziennie od godziny 7—8 wieczór, w niedzielę i święta od 10 rano do 1 po południu.

Robotników krawieckich przestrzega się przed przyjazdem do Krakowa z powodu zamierzonego ruchu cennikowego. Wpierw należy porozumieć się z przewodniczącym miejscowej grupy tow. Kalczyńskim (ul. Wiślna l. 5, I p.).

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **marzec.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Afisze na zgromadzenia i odczyty (do wypełniania) wysyła wyłącznie tylko za zaliczką po cenie: **50 sztuk K 2 72, 100 sztuk K 4 72** — Administr. wydawnictw part.: Z. Klemensiewicz, Kraków, Wiślna 5

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 8 marca. Pszenica na kwiecień 13·68 do 13·69. Pszenica na maj 13 39 do 13·40 Pszenica na październik 11 39 do 11·40. Żyto na kwiecień 10·45 do 10 46 Żyto na październik 9·54 do 9·55. Owies na kwiecień 8 80 do 8 81. Owies na październik 7 55 do 7·56. Kukurudza na maj 7 68 do 7·69. Rzepak na sierpień 14 40 do 14 50.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: zimno.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Komitet budowy domu robotniczego w Krakowie** odbędzie posiedzenie we czwartek 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., Wiślna 5.

* **Orkiestra amatorska w Krakowie.** Próba odbędzie się we środę 10 marca w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, I. p., o godz. 8 wieczorem.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Do biura spedycyjnego

poszukuje się 1 młodszego urzędnika i 1 praktykanta. Reflektanci z praktyką w dziale spedycyjnym mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Maksymilian Haubenstock, Hotel Drezdeński, Kraków.

Praktykant

władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie miejsce w Agencyi handlowej D. Kohn, ul. Floryańska L. 30.

Stróżostwa

bezdzietnego i do usług domowych z całem utrzymaniem poszukuje się Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Zdolnej panny

władającej językiem polskim i niemieckim i umiejącej pisać na maszynie poszukuje się do biura handlowego. Zgłoszenia pod F. 13 do Działu inseratowego „Naprzodu“.

Czeladników krawieckich

poszukuje się. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Rzeźbiarze

znajdą natychmiast stałe zajęcie. Przy odpowiedniej wprawie zarobić mogą od 4 do 7 koron dziennie. Zgłoszenia: Jan Goliński, Mszana Dolna. 274

Młody człowiek

z Ks. Poznańskiego, znający bardzo dobrze język niemiecki, poszukuje zajęcia biurowego lub miejsca magazyniera, nadzorcy i t. p. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, Jabłonowskich 19.

Potrzebny

praktykant

do **biura fabrycznego**, z dobrym charakterem pisma, piszący bieglе na maszynie, władający **językiem polskim i niemieckim.**

Zgłoszenia z dołączeniem odpisu świadectw pod K. L. poste restante Podgórze.

Produkta mleczarskie!

jako to

masło deserowe

oraz

różne sery

odznaczone na wystawach najwyższemi nagrodami, poleca hurtownie i częściowo

Mleczarnia „RACYA“
Kraków
ulica Dietla L. 79.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 h., 10 flakonów 8 K, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W Krakowie skład w aptece Wiśniowskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.

TUTKI Z GODŁEM



„NAPRZÓD“

z fabryki

M. Paschalskiego

wyłącznie do nabycia

w sklepach Robotniczych

Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.

Lanolimentum Gaultherio-Mentholicum

z marką słowną

MENTHOSALAN JAHR

działa skutecznie jako nacieranie przy **bólach reumatycznych, bólach gośćcowych, ischias, łamaniu w stawach, nerwobólach, migrenie** i t. p. Jest zupełnie nieszkodliwym i działa nawet przy uporczywych i zastarzałych cierpieniach z dobrym skutkiem.

Cena	**1 tuby:**	**K 1·20, pocztą K**	**1·70**
	5 tub	**„ „**	**6·72**
	10 „	**„ „**	**12·—**

Dla chorych na żołądek i cierpiących na obstrukcyę

działają najskuteczniej

„Jahra“ Pigułki przeczyszczające

Są wolne od wszelkich składników szkodliwych, **działają łagodnie przeczyszczająco, usuwają zatwardzenie, wzmacniają żołądek, podniecają trawienie i nie sprawiają żadnych bólów.**

1 pudełko 30 sztuk **90 hal.**; pocztą **K. 1·70. 10 pudełek** po 30 sztuk **K. 9·—** franko opakowanie i opłata pocztowa.

Wyrób i główny skład:

Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie, ul. Szczepańska 1.

Do nabycia we wszytkich aptekach.

ZOFIA BIESIADECKA
····OSWIĘCIM····



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii 561
Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Liczcie się z wydatkami

a zaoszczędzicie wiele używając **masła patentowanego**

„MONOPOL“

Masło patentowane „Monopol“ jest masłu krowiemu pod każdym względem równe i jest daleko tańsze.

Niechaj każdy zażąda **masła patentowanego „Monopol“**. Wszędzie do nabycia a gdzie go niema należy udać się do:

Pierwszej krajowej fabryki masła patentowanego „MONOPOL“ w Krakowie, ulica Jasna L. 8.

SALAMI WĘGIERSKIE

najlepszego wyrobu wysyłam w 5 klg. paczkach za 1 klg. 2 K.

TEJ CZARNOK

wywóz salami

Budapeszt VI/105

Czángo utcza 5/B.

Na prezenta, na imieniny i Wesela

fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K,
fantazyjne . . . . „ 5 „
również ciasta po 6 hal.

poleca

Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osob. zarz. R. Pieczarki

Poselska 15, Kraków.

Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem
Francuz z wyższem wykształceniem
Niemiec z wyższem wykształceniem
Włoch z wyższem wykształceniem

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

R. GLANZBERG W TARNOWIE 49

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)

poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Już nadszedł wielki transport

UBIORÓW MĘSKICH NA SEZON WIOSENNY

które poleca

K. BRACHFELD, magazyn ubiorów męskich

KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA 16

(obok handlu WP. Sataleckiego).

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

puder antiseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“.

Cena pudełka 70 hal.

HAYA

mydło hygieniczne

jest **najlepszem mydłem do mycia dzieci.** Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny.

Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! W każdej aptece i drogeryi do nabycia!

Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antiseptycznego.
„HAYA“ mydła hygienicznego.

Główny skład wysyłkowy: S. HAY, aptekarz c. i k. dost. nadw. we Lwowie.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, **używaną bywa** w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece **J. Wiwiórskiego**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

66 właściciele fabryki wód mineralnych.

Ważne dla Gospodyń!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że nadszedł świeży transport rozmaitej

porcelany karlsbadzkiej

przy ul. Sławkowskiej l. 31.

Sprzedaję różne naczynia na wagę od 50 do 60 halerzy za 1 klg., restauracyjne talerze po 32 hal. za 1 kg.

Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę, celem przekonania się o niebywałej taniości.

Polecając się łaskawej pamięci kreślę się z poważaniem

M. ZANGEN
dawniej VOGELHUT.

Filia Tarnów, ul. Olejarska, wchód przy starym placu drzewnym, dom Jakubowicza.



JÓZEF OLKUSZNIK

dom handlowy i przemysłowy w Krakowie

ulica Sławkowska l. 23.
Telefon Nr. 954.

poleca najtaniej

węgle

z Królestwa polskiego Galicyi i Górnośląska.

Wszelkie transakcye rolnicze lasowe i przemysłowe.

Marmolada

Już rozpoczął się sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców i wysyłamy

morelową	**koron**	**7·60**	**za 5 kg.**
malinową	**„**	**7·50**	
wiśniową	**„**	**6·—**	
jabłkową	**„**	**5·60**	
melanż	**„**	**5·—**	

w ozdobnym blaszanym wiadrze brutto franco każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legomin i t. p.

Parowa fabryka cukrów Brandstädter i Ska we Lwowie.

Ważne dla Pań!

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH i DZIECINNYCH

Pauliny Kolkiewiczowej

otworzoną została

przy ulicy Topolowej L. 21

i przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego i dziecinnego wchodzące, wykonując takowe najstaranniej według najnowszych fasonów francuskich i angielskich.

Ceny niższe jak wszędzie.

Roboty wykonuje się na czas ściśle oznaczony i w najkrótszym terminie.

Potrzebne są panny do krawieczyzny.

Mydło liliowe z konikiem

Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.

Wszędzie do nabycia!

Bank Parcelacyjny w Krakowie

Rynek główny L. 33, I. piętro

ma obszar dworski pod Krakowem na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzeba trzecią część, reszta spłacalna w 10—15 latach. Gleba jest rędzina I. klasy na równinach, przy gościńcu do Krakowa. Budynki we dworze murowane i drewniane. Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.

Bank parcelacyjny w Krakowie
Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Tilz.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).